Ks. Witold Jedynak

TROSKA BISKUPA JÓZEFA SEBASTIANA PELCZARA O KATOLICKIE WYCHOWANIE MŁODEGO POKOLENIA

Początek dwudziestego wieku w Galicji był czasem trudnym ze względu na narastające bolesne problemy społeczne, które należało w sposób ewolucyjny rozwiązywać. Wynikały one ze złożonej sytuacji społeczno-gospodarczej. Dla zdecydowanej większości galicyjskiej ludności, podstawowym środkiem utrzymania była praca na roli, gdyż przemysł fabryczny na tym terenie nie istniał. Przy ogromnym rozdrobnieniu gospodarstw i przestarzałym sposobie uprawy ziemi, rolnictwo stawało się nieopłacalne, choć najczęściej stanowiło jedyne źródło utrzymania dla ubogich chłopskich rodzin. Następujący w tym czasie gwałtowny wzrost liczby ludności był powodem bezrobocia, pauperyzacji społeczeństwa i przyczyniał się do emigracji za chlebem[1]. Ponieważ na 100 osób dorosłych przypadało aż 80 dzieci w wieku do 15 lat, dlatego problemy te dotykały także nieletnich, którzy w wielu przypadkach pozbawieni opieki i możliwości kształcenia, ulegali powolnej demoralizacji. O skali zjawiska świadczy fakt, że w Galicji na przełomie XIX i XX wieku żyło około 51 tys. opuszczonych dzieci[2].

[1] Por. I. Ihnatowicz, *Społeczeństwo polskie (1864-1914)*, w: *Dzieje państwa i narodu polskiego*, t. 3, z. 51, red. J. Buszko – A. Garlicki, Warszawa 1988, s. 5-6; Cz. Strzeszewski, *Chrześcijańska myśl i działalność społeczna w zaborze austriackim w latach 1865-1918*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832-1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 137-139; A. Pilch, *Emigracja z ziem zaboru austriackiego od połowy XIX w. do 1918*, w: *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984, s. 252-253.

[2] Por. Cz. Kustra, *Powściągliwość i praca w wychowaniu człowieka. Współczesne odczytanie koncepcji opiekuńczo-wychowawczej ks. Bronisława Markiewicza (1842-1912)*, Toruń 2002, s. 26-27.

Fakty te były doskonale znane biskupowi przemyskiemu Józefowi Sebastianowi Pelczarowi. Dlatego podjął on w swojej diecezji zakrojoną na szeroką skalę działalność zmierzającą do objęcia opieką duchową i materialną młodego pokolenia. Ordynariusz pragnął, aby praca oświatowa i dobroczynna została oparta na wiecznie trwałym fundamencie wartości chrześcijańskich, które powinny przenikać i ukierunkowywać wychowanie dzieci, a także młodzieży na wszystkich płaszczyznach pracy formacyjnej.

Rola wartości katolickich w życiu społecznym

Biskup Pelczar doskonale wiedział, jak olbrzymie znaczenie dla przyszłości Ojczyzny i Kościoła posiadało odpowiednie wychowanie młodego pokolenia. Już na początku swojej pasterskiej posługi zwrócił się z gorącym apelem do kapłanów, by nie szczędzili trudu, a także czasu dla dzieci i młodzieży. Praca ta nie mogła ograniczać się jednak tylko do spraw czysto religijnych, ale musiała obejmować szerokie pola potrzeb społecznych. Zdaniem Ordynariusza, kapłan, z powołania swego powinien być „ojcem ubogich, opiekunem sierót, przyjacielem opuszczonych; niechże tedy z miłością opiekuje się warstwami najbiedniejszemi i opuszczonemi, przysparzając im wedle sił łaski Bożej, światła duchowego i chleba powszedniego”[3]. Pasterz diecezji zdawał sobie doskonale sprawę z niebezpieczeństw, jakie czyhały na młodzież nie posiadającą duchowej opieki. Pozostawiona sama sobie, była bałamucona przez nowinkarskie hasła socjalistów i liberałów, którzy obiecywali zbudowanie raju na ziemi. Ideologie te pozostawały w oczywistej sprzeczności z nauczaniem Kościoła, gdyż zachęcały do odrzucenia religii a tym samym do jej zupełnego wyeliminowania z życia społeczeństwa[4].

[3] *Sprawozdanie z I. Kongregacyi XX. Dziekanów odbytej w Przemyślu dnia 10 kwietnia br.*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” (dalej KDP) R. 1 (1901), s. 177. Por. *List pasterski do Duchowieństwa o nauczaniu katechizmu*, KDP, R. 5 (1905), s. 325; *List pasterski... wydany w dniu intronizacji, 13-go stycznia 1901 r.*, KDP, R. 1 (1901), s. 4; *Przemowa Biskupa... miana do Duchowieństwa dnia 13 stycznia r. 1901 podczas intronizacji*, KDP, R. 1 (1901), s. 10-11.

[4] Por. *Przemowa Biskupa...miana do Duchowieństwa*..., s. 11. W innym miejscu Ordynariusz Przemyski apeluje do kapłanów o jedność w przeciwstawianiu się zgubnym hasłom głoszonym przez wrogów Kościoła: „Chcą nam wydrzeć duszę ludu, by ją zatrzeć i zgubić. Potrzeba tedy stanąć jak jeden mąż do walki pod sztandarem Pańskim, trzeba skupiać szeregi [...], choćby przyszło życie położyć. Gdy będziemy wiernymi Bogu, a między sobą zjednoczonymi i solidarnymi, nikt i nic nas nie pokona, bo i my będziemy mogli po-

Według biskupa Pelczara, sytuacja taka zmuszała duchowieństwo do spełniania podwójnej funkcji. Z jednej strony byli jak dobry pasterz, szukający owiec zagubionych i zbliżali się „do nich z miłością, czyniąc im dobrze, nawet pod względem materyalnym". Z drugiej zaś strony starali się „o religijne oświecenie i uświęcenie dziatwy i młodzieży; słusznie bowiem powiedziano, że kto kieruje wychowaniem młodych pokoleń, ten ma w ręku przyszłe losy ludzkości"[5]. Zatem praca duszpasterska kapłanów miała dotyczyć nie tylko osób dorosłych, ale także powinna obejmować dzieci i młodzież, aby oświecać ich dusze prawdą Bożą, wskazywać im bezpieczną drogę życia i ubogacać łaskami duchowymi[6].

Ordynariusz Przemyski wiedział doskonale, że wartości religijne zawsze stanowiły mocną podporę całego życia społecznego w Ojczyźnie. Dlatego prosił wiernych, aby budowanie wspólnoty narodowej opierali na wiecznie trwałym fundamencie Dekalogu. Wtedy naród będzie mógł przetrwać najtrudniejsze doświadczenia i oprze się wewnętrznym i zewnętrznym zagrożeniom. W pierwszym liście pasterskim (1901) skierowanym do wszystkich stanów, Ordynariusz zachęcał do wierności wartościom katolickim i jednocześnie przestrzegał przed ich odrzuceniem: „Jeżeli bowiem narody potężne i bogate w skutek upadku wiary, obyczaju i powagi władzy ulegają rozkładowi, cóżby się stało z narodem naszym tak biednym, tak rozbitym, tak schorzałym, gdyby mu brakło tej siły ożywczej i lekarczej, jaką daje religia katolicka. Wszakżeż ona to ratowała nasz naród od rozpaczy, kiedy potop klęsk nań spadał; ona i dziś zdoła zażegnać złowrogie burze, jakie grożą narodowi od smutnej rozterki stanów i zgubnej roboty wichrzycieli. Oby zatem ta religia podbiła pod swoje berło każdą duszę, każdą rodzinę, każde miasto i każdą wioskę na ziemi naszej"[7].

Pasterz diecezji, mając na uwadze zbawienny wpływ wartości katolickich na życie narodu, z wielką determinacją zachęcał kapłanów, aby przekazywali je dzieciom i młodzieży. Proces formacji duchowej dokonywał się zarówno w szkole jak i poza szkołą.

---

wiedzieć, w ślad za wyznawcami pierwszych wieków: <Mori possumus vinci non possumus>". *Uroczyste zakończenie wieku XIX – Intronizacja Najprzew. Ks. Biskupa Józefa Sebastyana Pelczara*, KDP, R. 1 (1901), s. 51. Zob. *Sprawozdanie z kursu społecznego, który się odbył w Przemyślu dnia 24. I 25. października r. 1907* (cd.), KDP, R. 7 (1907), s. 390.

[5] *List pasterski do Duchowieństwa o nauczaniu katechizmu*, s. 325.

[6] Por. tamże, s. 324.

[7] *List pasterski...wydany w dniu intronizacji...*, s. 5. Por. *List pasterski na Wielki Post r. 1906 o obowiązkach katolików w naszych czasach i o potrzebie organizacyi katolickiej*, KDP, R. 6 (1906), s. 8.

Wychowawcza funkcja szkoły

Ważne miejsce w systemie formacji duchowej i intelektualnej prowadzonej przez Kościół wśród dzieci i młodzieży, zajmowało nauczanie religii w szkołach. Dokonywało się ono na mocy konkordatu zawartego 18 sierpnia 1855 r. pomiędzy Austrią a Stolicą Apostolską. Doceniając wagę tej formy ewangelizacji, biskup Pelczar od chwili objęcia urzędu ordynariusza diecezji, nieustannie zachęcał kapłanów do gorliwego wypełniania zaszczytnego i świętego obowiązku nauczania młodzieży prawd Bożych i prowadzenia jej do Chrystusa. Kierując się troską o katechizację, ogłosił na synodach diecezjalnych w 1902 i 1908 r. odpowiednie przepisy, zamianował komisarzy dla szkół średnich i inspektorów dla szkół ludowych, wydał odpowiednie rozporządzenia i zwołał konferencję księży katechetów (1903), dwukrotnie (1902 i 1904) zabierał w tej sprawie głos w sejmie, a także w 1906 r. skierował specjalny list pasterski do duchowieństwa „O nauczaniu katechizmu”[8]. Zgodnie z zarządzeniami Pasterza diecezji, księża proboszczowie i wikariusze nauczali religii we wszystkich szkołach należących do parafii. W uzasadnionych przypadkach do pomocy angażowali osoby świeckie, cieszące się dobrą opinią i fachowym przygotowaniem. Szkoła, stanowiąca centrum wychowania i zdobywania wiedzy, spełniała niezastąpioną rolę w formacji młodego pokolenia. Nie mogło więc w niej, zdaniem Ordynariusza, zabraknąć miejsca dla wychowania w duchu wartości katolickich, gdyż „religia chrześcijańska jest piastunką dzisiejszej cywilizacyi, opiekunką umiejętności, rodzicielką szkoły”[9].

Biskup Pelczar podczas każdej nadarzającej się okazji, przypominał, że głównym zadaniem polskiej szkoły było nie tylko kształcenie i przekazywanie wiedzy, ale przede wszystkim wychowanie młodego pokolenia w duchu ideałów narodowych i ewangelicznych: „Szkoła ma nie tylko otwierać przed młodzieżą księgę wiedzy ludzkiej, ale także opowiadać jej o Bożych tajemnicach i sprawach, nie tylko darzyć ją światłem prawdy, ale także wyrabiać w niej silne zasady religijne, czysty obyczaj, szlachetny charakter, poczucie obowiązku, zamiłowanie pracy, prawa, ideału i innych dwóch wielkich matek naszych – Kościoła i Ojczyzny – słowem, winna być zarówno mistrzynią młodzieży jak jej wychowawczynią”[10]. Zasadniczo szkoły przekazywały

[8] Por. S. Krzywiński, *Działalność duszpasterska Józefa Sebastiana Pelczara biskupa przemyskiego w latach 1899-1924*, Przemyśl 2003, s. 102-107; *List pasterski do Duchowieństwa o nauczaniu katechizmu*, s. 323.

[9] *List pasterski... o krzewieniu chrześcijańskiej oświaty*, KDP, R. 6 (1906), s. 249.

[10] *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, KDP, R. 5 (1905), s. 8. Por. *Sprawozdanie z konferencyi XX. Katechetów, odbytej w Przemyślu dnia 20 sierpnia 1903*, KDP, R. 3 (1903), s. 440.

swoim wychowankom wartości, dzięki którym rozwijali, a także pielęgnowali chlubną tradycję narodową, streszczającą się w słowach: Bóg, honor, Ojczyzna. W trosce o pogłębianie tej formacji, biskup Pelczar wygłosił dwa przemówienia w sejmie galicyjskim, domagając się od sprawujących władzę większego zainteresowania sprawami młodzieży. Od tego bowiem zależało, jakie będzie „pokolenie następne, które [...] weźmie na swe barki ciężkie brzemię obowiązków, prac, nadziei i cierpień”[11].

Ordynariusz Przemyski uważał, że wielkim złem społecznym był analfabetyzm i „ciemnota umysłowa”, ponieważ bardzo często usposabiała do zabobonów, pijaństwa, dzikości obyczajów a w dalszej kolejności prowadziła do nędzy ducha i ciała. Ale jeszcze gorszym niebezpieczeństwem stawała się „oświata bez religii, bez moralności, bez Boga”, ponieważ zachęcała do odrzucenia zasad moralnych i wiodła „prostą drogą do przewrotów społecznych”[12]. O sprowadzanie takich zagrożeń oskarżał biskup Pelczar organizacje masońskie i socjalistyczne, które po dojściu do władzy usuwały imię Boga i religię ze szkół, a przecież za oświatą odcinającą się od wartości katolickich „idzie bezbożność, anarchia, zepsucie i zdziczenie społeczeństwa”, dlatego „biada byłoby ludzkości, gdyby poszła za tymi mistrzami”[13].

Pasterz diecezji uważał, że bolesną przestrogą dla Polaków były wydarzenia jakie nastąpiły w 1905 r. we Francji, gdzie podjęto zdecydowaną walkę z religią, usuwając ją z życia publicznego. Działania wrogów Kościoła doprowadziły do sekularyzacji społeczeństwa, stanowiąc „rozpłodnik anarchii we wszelakiej sferze”[14]. Tę smutną prawdę potwierdzała, w ocenie Ordynariusza, opinia jednego z wolnomyślicieli francuskich Julesa Simona, który oceniając trudną pod względem moralnym sytuację społeczną, uważał, że szkoła bez Boga wydała „łotrów i złoczyńców”[15]. Zdaniem biskupa Pelczara, rzekomi reformatorzy bezbożnego wychowania oszukali naród, gdyż obiecywali mu złoty wiek postępu myśli ludzkiej a w rzeczywistości doprowadzili do upadku moralnego: „Szkoła bezwyznaniowa stała się rozsadnikiem materyalizmu i socyalizmu a wychowanie ateistyczne wydało

[11] *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa... miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, KDP, R. 2 (1902), s. 388-389. Por. *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 3-11.

[12] *List pasterski... o krzewieniu chrześcijańskiej oświaty*, s. 252.

[13] Tamże.

[14] *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa...miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, s. 389.

[15] Tamże.

plemię anarchistów, dla których nie tylko religia, ale cnota, władza, powaga, własność, wolność, to czcze przesądy, a których ideałem jest rewolucya społeczna, mająca ziemię całą zalać strugami krwi, i zasypać gruzami"[16]. Ordynariusz porównywał szkołę bez Boga do studni apokaliptycznej, z której wydobywają się czarne chmury szarańczy, zakrywającej blask słońca i pożerającej plony ziemi. Z takiej szkoły może bowiem wyjść pokolenie, które zgasi światło prawdy i zniszczy dorobek ludzkości[17].

Obawiając się, aby podobna sytuacja nie spotkała społeczeństwa polskiego, biskup Pelczar prosił kapłanów o ofiarną, gorliwą i bezinteresowną pracę w dziele katechizacji dzieci oraz młodzieży: „Pilnujmy całą siłą tego posterunku, póki on w naszych rękach, nie uważajmy nauki w szkole za jakąś decentralizacyę pracy, bo to jest także nauczanie apostolskie, chociaż nie w budynku kościelnym. Zapewne, że nauczanie szkolne napotyka na pewne trudności, ale dla dobrej sprawy trzeba wszystko przezwyciężyć"[18]. Ordynariusz zachęcał katechetów, aby byli dla młodzieży dobrymi pasterzami i apostołami Chrystusa. Dlatego ich praca nie ograniczała się tylko do przekazywania wiedzy, ale zmierzała przede wszystkim do wychowania młodych ludzi i wyrobienia w ich umysłach oraz sercach zamiłowania do nauki religii i do wiary[19].

Ordynariusz apelował do katechetów pracujących w szkołach, aby otaczali uczniów ojcowską miłością i w ten sposób zdobywali ich przywiązanie, a także posłuszeństwo. Szczególną troską powinni obejmować młodzież zaniedbaną moralnie oraz biedną, potrzebującą wsparcia materialnego i duchowego[20]. Posługa katechizujących kapłanów musiała więc zmierzać do gruntownej formacji młodego pokolenia, mającej na celu pogłębienie wiary i uczynienie jej bardziej zrozumiałej w oparciu o prawdy objawione oraz najnowsze osiągnięcia nauki. Znaczną pomoc w realizowaniu tych zamierzeń, stanowiły biblioteki szkolne, zakładane przez księży, gdzie uczniowie znajdowali książki o tematyce religijnej. Były one przeciwwagą, a także alternatywą dla książek i czasopism socjalistycznych oraz liberalnych, nasączonych jadem nienawiści do Kościoła i religii, które celowo propagowano wśród ludzi młodych[21].

---

[16] *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 5.

[17] Por. tamże, s. 6.

[18] *Sprawozdanie z I. Kongregacyi XX. Dziekanów...*, s. 177.

[19] Por. *Sprawozdanie z konferencyi XX. Katechetów...*, s. 434.

[20] Por. tamże, s. 438.

[21] Por. tamże, s. 440, 448.

Mając na uwadze skuteczność pracy szkół w dziele wychowania młodzieży, Ordynariusz przywiązywał wielką wagę do współdziałania duchowieństwa i nauczycieli. Formacja moralna i religijna uczniów była obowiązkiem nie tylko katechetów, ale również wszystkich nauczycieli oraz wychowawców, którzy w szkole i dla szkoły pracowali. Biskup Pelczar pragnął, aby nauczycielstwo „przejęło się głęboko poczuciem swego posłannictwa, które jest niejako kapłaństwem świeckiem, i by w ścisłej harmonii z duchowieństwem pracowało dla dobra młodych pokoleń”[22]. Gdy dyrektorzy szkół oraz wierzący nauczyciele swoim życiem i postępowaniem, udziałem w nabożeństwach, a także przystępowaniem do sakramentów świętych, będą dawali uczniom dobry przykład do naśladowania, to wówczas praca katechetów stanie się łatwiejsza i skuteczniejsza. Bardzo negatywny wpływ na młodzież mieli, zdaniem Biskupa, nauczyciele, którzy publicznie deklarowali swoje katolickie przekonania, a ich codzienne życie zupełnie odbiegało od zasad Ewangelii. Wówczas ludzie ci stawali się powodem zgorszenia, a także obojętności religijnej wśród uczniów[23].

Formacja religijna poza szkołą

Biskup Pelczar był przekonany, iż niezwykle ważne miejsce w religijnym wychowaniu dzieci i młodzież zajmował kościół parafialny. Tam młodzi ludzie uczestniczyli w nabożeństwach i innych praktykach religijnych. Okazję do pogłębienia życia duchowego stanowiły misje ludowe, a także organizowane co roku dla uczniów rekolekcje wielkopostne. Pod względem prawnym udział młodzieży w misjach regulowało rozporządzenie Rady Szkolnej Krajowej. Zapisano tam między innymi, że „wskazanem będzie, aby młodzież szkolna wysłuchać mogła nauk zastosowanych do wieku i potrzeb i o co głównie przytem chodzi, przygotować się należycie do przy-

[22] *List pasterski ... o krzewieniu chrześcijańskiej oświaty*, s. 249. Por. *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa... miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, s. 389.

[23] Por. *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa...miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, s. 389-390; *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 8-9. Biskup zdawał sobie sprawę, że spora grupa pedagogów charakteryzowała się pobożnością, solidnym wykształceniem, gorliwością i poświęceniem dla dobra młodzieży. Byli jednak i tacy, którzy niemoralnym życiem gorszyli młodzież. To oni „propagowali hajdamaczyznę, albo szyderstwami z dogmatów i przepisów religijnych, wycieczkami przeciw władzy kościelnej i porządkowi społecznemu, a nawet pożyczaniem złych książek zabijali moralnie swoich uczniów” (tamże, s. 9).

jęcia św. Sakramentów”[24]. W diecezji przemyskiej, zasadniczo na udział młodzieży w misjach przeznaczano półtora dnia. W tym czasie kapłani przygotowywali uczniów do godnego korzystania z sakramentu pokuty, spowiadali, a następnego dnia rano udzielali Komunii św. W wyjątkowych przypadkach niniejsze praktyki religijne rozkładano na trzy dni. Uczestnictwo w ćwiczeniach duchowych zwalniało młodzież od zajęć szkolnych. Również nauczyciele brali udział w misjach i korzystali z ich duchowych owoców. Jednocześnie czuwali oni nad porządkiem i właściwym zachowaniem młodzieży podczas nabożeństw i praktyk religijnych[25].

W celu przygotowania dzieci i młodzieży do świąt Wielkanocnych,. Ordynariusz zalecał organizowanie rekolekcji dla uczniów. Obowiązkowo odbywały się one w szkołach, gdzie pracowali stali katecheci, natomiast w pozostałych, przeprowadzano je stosownie do lokalnych możliwości i potrzeb. Jeżeli odbywały się w Wielkim Tygodniu, to wówczas w poniedziałek i wtorek zapoznawano młodzież z opisem Męki Pańskiej, a także wygłaszano okolicznościowe nauki. Rekolekcje kończyła spowiedź wielkanocna. Z czasem w diecezji przemyskiej wydłużono czas trwania rekolekcji do trzech dni i zaczęto odchodzić od praktyki urządzania ich w Wielkim Tygodniu. Zachęcano kapłanów, aby rekolekcje urządzali „w środku Postu Wielkiego, a nie w pierwszych dniach Wielkiego Tygodnia, kiedy to młodzież myśląc już o feryach świątecznych najmniej jest usposobioną do korzystania z rekolekcyi”[26].

Sprawne zorganizowanie rekolekcji, według biskupa Pelczara, zależało w dużej mierze od współpracy katechetów z dyrekcją i pracownikami szkoły. Dlatego też kapłani dążyli „do tego, aby także wszyscy nauczyciele i nauczycielki wspólnie z młodzieżą nie tylko brali udział w rekolekcjach tj. w naukach głoszonych, ale także przystępowali po ukończeniu rekolekcyj do spowiedzi św. i Komunii św. i tak okazali, że są prawdziwymi wychowawcami młodzieży”[27].

---

[24] XX, *Ze spraw szkolnych*, KDP, R. 1 (1901), s. 96. W celu uniknięcia nieporozumień między szkołą a parafią, udział młodzieży szkolnej w misjach ludowych określało rozporządzenia z dnia 2 kwietnia 1895 r. Por. tamże.

[25] Por. tamże, s. 97.

[26] Por. *Sprawozdanie z konferencyi XX. Katechetów...*, s. 441, 449; *Ze spraw szkolnych*, s. 99. Podczas debaty sejmowej w 1904 r. Biskup Pelczar postulował, aby rekolekcje dla młodzieży szkół średnich odbywały się w Wielkim Poście a nie dopiero w Wielkim Tygodniu. Dyrektorzy mieli czuwać nad porządkiem a wobec uczniów uchylających się od tego obowiązku stosować kary dyscyplinarne. Por. *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 9.

[27] Ze spraw szkolnych, s. 99.

Ordynariusz przypominał osobom odpowiedzialnym za formację młodego pokolenia, ze bardzo ważną rolę w procesie katolickiego wychowania, odgrywała modlitwa, przystępowanie do sakramentów świętych i udział w nabożeństwach, Okazję do pogłębienia życia religijnego dawała również przynależność do bractw i stowarzyszeń religijnych. Biskup Pelczar zachęcał uczniów do wstępowania w szeregi organizacji kościelnych, a szczególnie do Sodalicji Mariańskiej. Podczas wystąpień w sejmie w 1902 i 1904 roku apelował o to, aby nie uchwalać przepisów zabraniających wstępowania młodzieży do bractw i stowarzyszeń kościelnych. Jego zdaniem, „młodzież zszeregowana pod sztandarem religijnym i mądrze prowadzona, raźniejsze w cnotach i w nauce robić będzie postępy. Jeżeli tego nie damy, starsi gorętsi uczniowie rwać się będą do stowarzyszeń tajnych, o ponętnych może hasłach, ale o tendencyach nieraz niebezpiecznych”[28].

Mając na uwadze pilne potrzeby wychowawcze, dotyczące dzieci i młodzieży, biskup Pelczar apelował o zakładanie burs, schronisk, instytutów wychowawczych i poprawczych dla ubogiej oraz zaniedbanej dziatwy, a także zachęcał do opieki nad sierotami, chorymi i opuszczonymi. Zadanie to powierzył m.in. założonemu przez siebie w 1906 r. Związkowi Katolicko-Społecznemu[29]. Następnie dla uaktywnienia działalności społeczno-charytatywnej w 1910 r. powołał w diecezji Bractwo NMP Królowej Korony Polskiej i połączył je ze Związkiem Katolicko-Społecznym w celu wciągnięcia szerokich warstw ludności wiejskiej do tej organizacji. Starania okazały się skuteczne, gdyż w 1914 r. związek w diecezji przemyskiej objął swym zasięgiem 300 parafii i liczył ok. 150 tys. członków[30].

Ordynariusz Przemyski miał świadomość, że pewien procent dzieci i młodzieży z różnych przyczyn nie uczęszczał do szkoły. Dlatego odwołując się do rozporządzeń synodalnych z 1902 r. (Tit. II. Cap. VIII) zobowiązał kapłanom do obowiązkowego uczenia dzieci katechizmu przez wszystkie niedziele i święta roku z wyjątkiem uroczystości odpustowych, 40 godzinnych nabo-

[28] *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa... miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, s. 392. *Por. Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 11.

[29] *List pasterski na Wielki Post r. 1906...*, s. 9. Por. *Statut „Związku katolicko-społecznego” dyecezyi przemyskiej pod opieką Najśw. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej*, KDP, R. 6 (1906), s. 11-12; *Orędzie do Wielebnego Duchowieństwa w sprawie Związku katolicko-społecznego i organizacyi katolickiej*, KDP, R. 6 (1906), s. 20.

[30] Por. A. Kuzio, *Problematyka społeczna w kazaniach i mowach ks. bpa J.S. Pelczara*, Lublin 1993, s. 12 (praca magisterska w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu).

żeństw i niedziel wielkopostnych. Formacja ta mogła być w razie potrzeby przerwana w okresie zimowym ze względu na trudne warunki. W parafiach, gdzie pracowało dwóch księży, jeden pełnił posługę w świątyni drugi wyjeżdżał nauczać katechizmu we wioskach leżących na terenie parafii. Jeżeli proboszcz nie miał współpracownika, wtedy sam musiał podołać katechizacyjnym obowiązkom. Nad realizacją tych zaleceń mieli czuwać księża dziekani[31].

Ordynariusz przypominał wiernym, iż skuteczność ewangelizacyjnego oddziaływania Kościoła była uwarunkowana postawą rodziny, która stanowiła pierwszą i najważniejszą wspólnotę wychowującą młodego człowieka. Biskup bardzo często w swoim nauczaniu wskazywał na doniosłą rolę rodziny w procesie prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa. W liście pasterskim „O uświęceniu życia rodzinnego" wydanym w 1906 r. pisał, że „rodzina jest pierwszym członkiem tego wielkiego ciała, co się społeczeństwem nazywa, tak iż słusznie rzec można: jakiemi są rodziny, takiem jest społeczeństwo"[32]. Dlatego rodzina „ma być pierwszą po Kościele strażniczką prawdy Bożej i prawa Bożego i pierwszą opiekunką młodego pokolenia, a temu pokoleniu dawać nie tylko byt i utrzymanie co do ciała, ale także co do duszy"[33]. Zdaniem Ordynariusza, tylko ten naród pozostaje zdrowym i silnym, w którego rodzinach panuje duch chrześcijański. Przejawia się on przede wszystkim w poszanowaniu wartości religijnych, zachowywaniu wszystkich przykazań, sumiennym wypełnianiu obowiązków i zamiłowaniu do życia cnotliwego. Biada zaś narodowi, w którym życie rodzinne uległo skażeniu demoralizacją i grzechem. Biskup Pelczar przypominał wszystkim Polakom, że przyszłość Ojczyzny mają budować na zdrowych moralnie i religijnych rodzinach, które pod sztandarem krzyża, powinny gromadzić się wokół świątyń parafialnych[34]. Z domów w których nie ma formacji religijnej „wychodzą nieraz ludzie bez wiary, bez czci, bez sumienia, bez karności wszelkiej, – ludzie zepsuci już w młodym wieku, co się stają hańbą i zgryzotą własnych rodzin, zakałą i plagą społeczeństwa"[35].

---

[31] Por. *List pasterski do Duchowieństwa o nauczaniu katechizmu*, s. 327; A. Ziąber, *Rola kapłana w Kościele lokalnym w pismach błogosławionego Józefa Sebastiana Pelczara*, Warszawa 2002, s. 162-164 (rozprawa doktorska w Bibliotece Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie).

[32] *List pasterski na Wielki Post r. 1905 o uświęceniu życia rodzinnego*, KDP, R. 5 (1905), s. 39-40.

[33] Tamże, s. 39. *Mowa Ks. Biskupa… miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 11.

[34] *List pasterski na Wielki Post r. 1905*..., s. 40.

[35] Tamże, s. 45.

Podsumowanie

W diecezji przemyskiej, dzięki wielu inicjatywom Ordynariusza, troska o katolickie wychowanie dzieci i młodzieży, stała się ważnym zadaniem duszpasterskim. Miejscem formacji młodego pokolenia były przede wszystkim polskie szkoły, świątynie i domy rodzinne, a odpowiedzialność za tę niezmiernie ważną pracę ponosili wspólnie: Kościół, państwo i rodzina. Pasterz diecezji pragnął, by z polskich szkół wychodziła młodzież zdrowa na duszy i na ciele, pełna wiary, cnoty, wiedzy i hartu. Ona w przyszłości mogła godnie zastąpić starsze pokolenie, przejmując z jego barków ciężkie brzemię obowiązków, trudów i bólów[36]. Ordynariusz zachęcał wszystkie stany do podjęcia każdego trudu, zmierzającego do wychowania młodzieży w duchu wartości religijnych i patriotycznych. Dzięki temu wysiłkowi młode pokolenie, wykształcone, a także ubogacone wartościami patriotycznymi i religijnymi, powinno stawać się kamieniem węgielnym położonym pod podwaliny niepodległej Ojczyzny. Podczas wystąpienia w sejmie galicyjskim, biskup Pelczar zwrócił się do wszystkich osób odpowiedzialnych za formację polskiej młodzieży z ponadczasowym apelem, aktualnym również dzisiaj: „Jeżeli dobrze życzymy ludowi i społeczeństwu, a życzymy tak wszyscy, oprzyjmy całą pracę około szerzenia oświaty ludowej w szkole i poza szkołą na wiecznych i jedynie trwałych podwalinach religii, czyli pamiętajmy na piękne słowa naszego poety (Krasińskiego), że iskry trzeba, ale z nieba, nie z ziemi, by zbudzić ze snu olbrzyma”[37].

Zusammenfassung

Dank der zahlreichen Initiativen des Bischofs Józef Sebastian Pelczar wurde Sorge um katholische Erziehung der Kinder und Jugendlichen in der Przemysler Diözese zu einer wesentlichen seelsorgerischen Aufgabe. Formationsorte der jungen Generation waren vor allem polnische Schulen, Gotteshäuser und die Familienhäuser. Mitverantwortlich für diese äußerst wichtige Arbeit waren gemeinsam: Kirche, Staat und die Familie. Der Seelenhirt der Diözese ersehnte, dass die polnischen Schulen die seelisch und körper-

[36] Por. *Mowa Ks. Biskupa... miana podczas dyskusyi sejmowej o szkołach średnich*, s. 11. Zob. A. Kuzio, dz. cyt., s. 56.

[37] *Mowa Najprzew. Ks. Biskupa... miana dnia 10 lipca 1902 r. w Sejmie podczas dyskusyi nad budżetem szkolnym*, s. 397.

lich gesunden Jugendlichen verlassen, die voll von Glaube, Tugend, Wissen und Kraft wären. Sie sollte in der Zukunft die ältere Generation ersetzen und aus ihren Schultern die schwere Last der Pflichten, Leiden und Mühe des polnischen Volks übernehmen. Der Ordinarius regte alle Stände dazu an, jede Mühe aufzunehmen, die die Erziehung der Jugend im religiösen und vaterländischen Geist erstrebte. Dank dieser Tätigkeit sollte die junge ausgebildete und mit den religiösen und vaterländischen bereicherte Generation zum Grundstein des unabhängigen Vaterlands werden.